Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.12.2012 www.osw.waw.pl

Rumunia: wyborcze zwycięstwo obozu antyprezydenckiego

Tomasz Dąborowski

Zdecydowanym zwycięzcą wyborów parlamentarnych w Rumunii z 9 grudnia została sprawująca władzę od maja br. Unia Społeczno-Liberalna (USL) – centrolewicowa koalicja Partii Socjaldemokratycznej (PSD), Partii Narodowo-Liberalnej (PNL) oraz Partii Konserwatywnej (PC). Uzyskała ona blisko 60% głosów, co po przeliczeniu na mandaty daje jej konstytucyjną większość w parlamencie. Po zdecydowanym zwycięstwie USL można się spodziewać kolejnego przesilenia w relacjach koalicji rządzącej z centroprawicowym prezydentem Traianem Băsescu. USL latem bieżącego roku podjęła nieudaną próbę jego impeachmentu, a krytyka prezydenta była głównym motywem jej kampanii wyborczej. Nawet jeśli w obliczu miażdżącego zwycięstwa centrolewicy prezydent Băsescu zdecyduje się desygnować premiera Victora Pontę ponownie na premiera, kolejnej odsłony ostrego konfliktu politycznego można się spodziewać w związku z zapowiadanymi przez USL zmianami w konstytucji. Od nowej ekipy nie należy oczekiwać poważniejszych zmian w polityce gospodarczej i odwrotu od współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Możliwy jest natomiast regres w zakresie walki z korupcją, co przełożyłoby się na pogorszenie pozycji Rumunii w UE.

Przebieg kampanii oraz wyniki wyborów

Unia Społeczno-Liberalna odniosła przygniatające zwycięstwo, uzyskując poparcie na poziomie porównywalnym tylko z wynikiem Frontu Ocalenia Narodowego w pierwszych po obaleniu reżimu Ceauşescu wyborach w 1990 roku. USL zdobyła 67% miejsc w parlamencie (zob. Aneks). Głównym źródłem wyborczego sukcesu było społeczne rozczarowanie dorobkiem rządów centroprawicy, w szczególności firmowanymi przez Băsescu drastycznymi cięciami budżetowymi z lat 2010–2011. Nałożyła się na to specyfika silnie spersonalizowanej rumuńskiej sceny politycznej, w której główną osią podziału jest stosunek do prezydenta Traiana Băsescu, a nie kwestie programowe czy ideologiczne. Antyprezydencka retoryka USL pozwoliła jej występować jako spójny blok, choć Partia Socjaldemokratyczna (PSD) premiera Victora Ponty oraz Partia Narodowo-Liberalna (PNL) przewodniczącego Senatu Crina Antonescu programowo znajdują się na przeciwległych biegunach politycznego spektrum. Proeuropejscy socjaldemokraci w większym stopniu koncentrują się na postulatach socjalnych, podczas gdy w wypowiedziach narodowych liberałów pojawiają się akcenty antyeuropejskie i nacjonalistyczne. Świetny wynik wyborczy USL związany był też z głoszonymi w trakcie kampanii obietnicami, np. podwyższenia płacy minimalnej i obniżki stawek podatkowych dla najuboższych.

Wyniki wyborów ujawniły też głęboki kryzys proprezydenckiej prawicy, która sprawowała władzę od końca 2008 roku do maja 2012 roku. Po utracie władzy Partia Demokratyczno-Liberalna (PDL) powołała wspólnie z trzema niewielkimi ugrupowaniami Przymierze Prawicy Rumunii (ARD), które z wynikiem 17% zajęło drugie miejsce w wyborach. Przymierze nie okazało się zbyt wiarygodne (PDL samodzielnie w wyborach samorządowych w lecie uzyskała 22%). Program gospodarczy prawicowej koalicji w wymiarze socjalnym niewiele odbiegał od USL, zabrakło jej też wyraźnego i popularnego lidera. W parlamencie pojawiła się też trzecia siła polityczna – mało przewidywalna, populistyczna Partia Ludowa Dana Diaconescu (PPDD) – magnata medialnego, posługującego się antysystemową retoryką. Spadek poparcia odnotowało ugrupowanie mniejszości węgierskiej – Demokratyczny Związek Węgrów Rumunii (UDMR), który nieznacznie przekroczył 5-procentowy próg wyborczy. Słaby wynik UDMR jest konsekwencją niskiej frekwencji wyborczej wśród rumuńskich Węgrów, jak również działalności krytycznej wobec UDMR i silniej akcentującej aspiracje autonomistyczne Partii Ludowej Węgrów Siedmiogrodu, która jednak nie weszła do parlamentu.

Frekwencja wyborcza wyniosła prawie 42%, co należy uznać za dobry wynik w warunkach wyjątkowo ostrej zimy (w poprzednich wyborach – 39%). W nowym parlamencie zasiądzie aż o 117 posłów więcej niż dotychczas. Wynika to ze specyfiki rumuńskiej ordynacji, która automatycznie przyznaje mandat kandydatom, którzy uzyskali w swoich okręgach ponad 50% głosów (dopiero na kolejnych etapach mandaty są rozdzielane proporcjonalnie). System wyborczy daje też specjalne preferencje mniejszościom narodowym, które mają tym samym zapewnione – poza reprezentacją Węgrów – 18 miejsc w parlamencie i tradycyjnie popierają większość rządzącą.

Co zrobi prezydent Băsescu?

Rumuńska konstytucja daje prezydentowi szerokie uprawnienia w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jak również kluczową rolę w procesie formowania rządu. Prezydent przedstawia bowiem parlamentowi kandydata na premiera po konsultacjach z wszystkimi partiami politycznymi w przypadku, gdy żadna z nich nie uzyskała 50-procentowego poparcia w głosowaniu (USL to koalicja partii). W trakcie kampanii wyborczej prezydent Băsescu sugerował, że nie powoła premiera Victora Ponty ponownie na stanowisko. Wiązało się to nie tylko z osobistą wrogością obu polityków, ale także miało wzmocnić napięcia wewnątrz koalicji USL. Po miażdżącym zwycięstwie USL prezydent będzie miał jednak ograniczone pole manewru i prawdopodobnie desygnuje Victora Pontę na premiera. Trudno byłoby mu znaleźć alternatywnego kandydata w tryumfującej USL; musi się też liczyć z możliwością kolejnego (po nieudanym impeachmencie w lecie tego roku) zawieszenia go w pełnieniu obowiązków głowy państwa przez parlament.

Perspektywy

Bezpośrednio po wyborach premier Victor Ponta zapowiedział, że będzie chciał powołać rząd wspólnie z ugrupowaniem mniejszości węgierskiej, co poprawiłoby jego wizerunek za granicą (choć pomysł ten budzi kontrowersje wśród narodowych liberałów). Nie można też

wykluczyć, że USL zdoła do siebie przyciągnąć część posłów z innych ugrupowań (w poprzednim parlamencie barwy partyjne zmieniał co czwarty parlamentarzysta). Premier Ponta będzie dysponował zdecydowaną, choć wewnętrznie bardzo zróżnicowaną większością w parlamencie, dzięki której może forsować daleko idące zmiany ustrojowe. W kampanii wyborczej zapowiedział wprawdzie rychłą nowelizację konstytucji, ale zakres zmian był przedstawiany ogólnikowo. Konkrety dotyczyły ograniczenia kompetencji prezydenta (odebrania głowie państwa prerogatywy desygnowania premiera) i Sądu Konstytucyjnego (parlament mógłby oddalać wyroki sądu większością dwóch trzecich głosów). Szczególnie to ostatnie rozwiązanie groziłoby nadmierną koncentracją władzy i skutkowałoby nasileniem krytyki ze strony USA i UE, które już w trakcie sierpniowego kryzysu wokół nieudanego impeachmentu Băsescu wyrażały obawy związane z przestrzeganiem standardów rządów prawa, zasady trójpodziału władz i niezależności sądownictwa.

Zapowiedzi zmian w konstytucji nie zawierają klarownego projektu przebudowy ustrojowej. Głębokim zmianom nie sprzyja też umowa koalicyjna partii tworzących USL, zgodnie z którą premierem ma być przewodniczący PSD, podczas gdy przyszłym prezydentem szef PNL (kadencja prezydenta Băsescu wygasa pod koniec 2014 roku). Nowelizacje konstytucji będą przez USL wykorzystywane do walki z obecnym prezydentem i prawdopodobnie posłużą jako pretekst do kolejnej próby impeachmentu. Każda zmiana konstytucji wymaga bowiem zatwierdzenia w ogólnokrajowym referendum, które można byłoby połączyć z głosowaniem w sprawie impeachmentu.

Priorytetem dla koalicji będzie nadal walka z prezydentem, a wzmocnienie pozycji USL nie musi się przełożyć na postępy w walce z korupcją i klientelizmem. Na listach wyborczych wszystkich głównych ugrupowań znalazły się osoby uwikłane w afery korupcyjne, a parlament podejmował już próby ograniczenia prerogatyw lub finansowania specjalnych instytucji zwalczających korupcję.

Aneks

Wyniki wyborów parlamentarnych w Rumunii 2012

	Liczba mandatów		
	Izba Deputowanych	Senat	Łącznie
USL	273	122	395
ARD	56	24	80
PPDD	47	21	68

UDMR	18	9	27
Grupa mniejszości narodowych	18		18
Łącznie			588